

Jerzy Gocko

Podstawy i kształtowanie odpowiedzialności ekologicznej

Seminare. Poszukiwania naukowe 19, 247-259

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. JERZY GOCKO SDB

PODSTAWY I KSZTAŁTOWANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI EKOLOGICZNEJ

WPROWADZENIE

Problematyka ekologiczna stała się we współczesnym świecie jednym z najważniejszych punktów zainteresowania opinii publicznej, dysput naukowych czy różnego rodzaju debat z dziedziny polityki i ekonomii. Powstają liczne ruchy i organizacje, które – stawiając sobie za cel ochronę i zachowanie dziedzictwa naturalnego – proponują różne drogi i programy. Wielką zasługą całego ruchu ekologicznego jest bez wątpienia wzbudzenie powszechnej *świadomości ekologicznej*, zwłaszcza na temat stanu zagrożenia środowiska naturalnego oraz negatywnych skutków rozwoju cywilizacji przemysłowej.

Choć stan świadomości ekologicznej społeczeństwa polskiego na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat, a więc od chwili, gdy w latach siedemdziesiątych nie mówiło się jeszcze, a co najwyżej „szepotało się o zagrożeniu ekologicznym”, uległ znacznej poprawie, to jednak nie brak obaw, że tempo rozwoju tej świadomości nie nadąży za stopniem jego społecznej doniosłości. Co więcej, można zauważyć, że wzrostowi zainteresowania kwestią ekologiczną towarzyszy zjawisko swoistego ekologicznego egoizmu, nieczułego na szersze społeczne szkody zdegradowanego środowiska¹. Jest to być może spowodowane tym, że pod koniec lat dziewięćdziesiątych nie tylko obniżył się poziom społecznych obaw o stan środowiska naturalnego, ale umocniło się także przekonanie, że następuje poprawa w dziedzinie ochrony środowiska. Owo zmniejszenie się zaniepokojenia społeczeństwa polskiego stanem środowiska naturalnego może więc mieć swoje źródło zarówno w rzeczywistych oznakach poprawy stanu środowiska, jak i być przejawem swoistego uspienia „sumienia” ekologicznego Polaków².

¹ Por. T. Ślipko, *Kontrowersje wokół edukacji ekologicznej*, w: *Ekologia i społeczeństwo. Polityka i etyka wobec zagadnień ekologicznych*, red. A. Delorme, Wrocław 2001, s. 13.

² Por. J. Mariański, *Ekospołeczne nauczanie Jana Pawła II*, „Społeczeństwo” 12, 2002, s. 372–373.

Sytuacja ta stałaby się wówczas o tyle niekorzystna, że świadomość ekologiczna, będąca przejawem zarówno znaczenia samej przyrody, jak i jej wielorakich zagrożeń, jest niezbędna we wszelkich rozważaniach o moralnym wymiarze działań dotyczących środowiska naturalnego. Nie można bowiem mówić o odpowiedzialności moralnej bez tejże świadomości. Bez niej niemożliwe jest również rozwiązanie kryzysu ekologicznego jako kryzysu nowoczesnego społeczeństwa.

1. NOWA ŚWIADOMOŚĆ EKOLOGICZNA

Konieczność ukształtowania uniwersalnej odpowiedzialności każdego i wszystkich za świat wypływa przede wszystkim ze zniszczenia podstawowych ideałów etycznych i ekologicznych zarazem. Jest ona zespoleniem podstawowych rodzajów odpowiedzialności występujących w strukturze działania jednostki, a więc odpowiedzialności psychologicznej, moralnej, prawnej oraz społecznej i jako taka przyczyniłaby się do wzrostu odpowiedzialności ekologicznej, ściśle uwarunkowanej poziomem odpowiedzialności uniwersalnej, humanistycznie i aksjologicznie myślącego i działającego człowieka³.

Odpowiedzialność ta, jak już zauważono, uzależniona jest od wielu czynników, z których jednym z najważniejszych pozostaje wzrost świadomości ekologicznej. Jest ona niezwykle istotnym elementem ogólnej świadomości społecznej rozumianej jako całość idei, wartości, postaw, poglądów, przekonań, opinii wspólnych dla całych grup społecznych, które określają sposób myślenia danego społeczeństwa. Świadomość ekologiczna będzie zatem tą formą świadomości społecznej, w której rozpatrywane są warunki i możliwości realizacji wartości ludzkich mających związek z otaczającą przyrodą. Przyczynia się ona do głębszego odkrywania ludzkiego życia i wartości życia biosfery, dzięki czemu ludzkie działania stają się bardziej etyczne, społecznie efektywne i przyjaźniejsze naturze. Decyduje ona w końcu o wartościowaniu przez człowieka świata przyrody, kształtuje myślenie ekologiczne, a z perspektywy życia gospodarczo-społecznego opowiada się za tzw. moralnym bądź integralnym charakterem rozwoju ekonomicznego, zgodnego z zasadami dobra wspólnego, odpowiedzialności i solidarności, w którym stosuje się metody i instrumenty łagodzące napięcia między ekonomią a zachowaniem środowiska naturalnego⁴. Widać więc, że świadomość ekologiczna nie jest czymś odrębnym od świadomości społecznej; jest jej integralną częścią. Określenie *ekologiczna* służy jedynie tematycznemu wyodrębnieniu tego kręgu zagadnień, którym się zajmuje ekologia⁵.

³ Por. J. Pawlica, *Etyka i odpowiedzialność ekologiczna*, w: *Ochrona środowiska w świetle filozofii wartości*, red. P. Dutkiewicz, Kraków 1992, s. 38.

⁴ J. Penc, *Rozwój zgodnie z naturą*, „Społeczeństwo” 12, 2002, s. 390–391.

⁵ Por. A. Papuziński, *Świadomość ekologiczna a kultura. Próba systematyzacji ujęć świadomości ekologicznej w kontekście relacji akceptowane – respektowane wartości*, w: *Ochrona środo-*

Świadomość ekologiczna występuje w dwóch zasadniczych sferach: istotniejszej dla niniejszego studium sferze aksjologiczno-normatywnej oraz opisowo-technicznej. Sfera aksjologiczno-normatywna zawiera określony system wartości i norm moralnych dotyczących wzajemnych powiązań między społeczeństwem a przyrodą oraz człowiekiem a środowiskiem. W tym kontekście trwałym składnikiem świadomości ekologicznej są wartości ekologiczne (które zwykle dzielą się na wartości uznawane i odczuwane, deklarowane i akceptowane), a także oparte na nich postawy ekologiczne. Z kolei w sferze opisowo-technicznej można wyodrębnić wiedzę ekologiczną i wyobraźnię ekologiczną. Wiedza ekologiczna obejmuje znajomość procesów zachodzących w biosferze i ekosystemach, wiedzę o zależnościach i wzajemnych powiązaniach stanowiących o równowadze systemów, o zależnościach między różnymi sferami działalności człowieka a środowiskiem itp. Podstawą jej są nauki szczegółowe (przyrodnicze, medyczne, techniczne, ekonomiczne, prawne), a także wiadomości nabyte w trakcie własnych doświadczeń i obserwacji. Natomiast wyobraźnia ekologiczna to swoista dyspozycja, umiejętność przewidywania ekologicznych skutków podejmowanych działań, zdolność całościowego widzenia i ujmowania relacji między działaniem człowieka a procesami przyrodniczymi, umiejętność projektowania działań zgodnych z wymaganiami wiedzy ekologicznej⁶.

Zagrożenie dalszej egzystencji człowieka w świecie, a także poczucie niepewności jutra i tymczasowości, nie tylko przyczyniło się do wzrostu świadomości ekologicznej, ale także skłoniło do głębokich pytań o samo źródło kryzysu ekologicznego, o dalszy sens istnienia cywilizacji oraz o dotychczasowy model rozwoju gospodarczo-społecznego. W wyniku prowadzonych dyskusji i debat rozumiano, że nie można zawęzić źródeł kryzysu ekologicznego jedynie do wymiaru ekonomicznego czy technologicznego, nawet jeśli prawdą jest, że wiele zagrożeń dla środowiska naturalnego jawi się jako następstwo procesów rozwojowych związanych z industrializacją, urbanizacją itp. oraz jako wynik nadmiernej eksploatacji bogactw ziemi kosztem naruszania zasobów przyrody oraz integralności i rytmu natury. Kryzys ekologiczny – jak przy różnych okazjach podkreśla Jan Paweł II – łączy się ściśle z kryzysem moralnym, rozpoczyna się bowiem w samym człowieku, jako skutek zagubienia właściwej relacji między nim a środowiskiem⁷.

wiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii, red. J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski, A. Skowroński, Warszawa 2001, s. 261.

⁶ Por. B. Poskrobko, *Społeczne czynniki ochrony środowiska*, w: K. Górka, B. Poskrobko, W. Radecki, *Ochrona środowiska. Problemy społeczne, ekonomiczne i prawne*, Warszawa 2001⁴, s. 30–31.

⁷ Por. Jan Paweł II, Przemówienie w czasie spotkania czterech pokoleń na stadionie Azteków *Nie dajcie się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężajcie* (Meksyk, 25 stycznia 1999 r.) nr 4, „L'Osservatore Romano” 20, 1999, nr 4, s. 28; tenże, Encyklika *Centesimus annus*, nr 37.

Oznacza to, że do rozwiązania kwestii ekologicznej nie wystarczą jedynie techniczne możliwości usuwania zanieczyszczeń czy samo odwoływanie się do analiz i propozycji wypracowanych przez politykę gospodarczą, ekonomię czy nauki zajmujące się ochroną środowiska. Reformy strukturalne i odpowiednie zmiany ustawodawcze są niezbędne, ale w ostatecznym rozrachunku droga do rzeczywistych przemian przebiega przez człowieka i świat jego wartości, przez trwałą zmianę postaw i motywacji działania.

2. MORALNY CHARAKTER WYKROCZEŃ PRZECIWKO ŚRODOWISKU

Zwrócenie uwagi na fakt, że kwestia ekologiczna implikuje problematykę etyczną i antropologiczną jest podstawową cechą katolickiej refleksji na temat ekologii. W zasięgu ekologicznej troski Kościoła jest przede wszystkim człowiek. Kryzys ekologiczny ujawnił kryzys człowieka, a tym samym kryzys wartości, dlatego naczelnym zadaniem profetyczno-pasterskiej posługi Kościoła pozostaje wkład w przewyciężenie tego kryzysu.

Skoro kwestia ekologiczna wiąże się ściśle z kształtowaniem świadomości moralnej, to podstawowym obszarem zaangażowania Kościoła w dziedzinie ochrony środowiska winno być głoszenie zasad moralnych i kształtowanie prawdziwie odpowiedzialnej postawy moralnej. Roztropnemu osądowi i analizom muszą zostać poddane także istniejące modele zachowań i ideologie, które leżą u podstaw kryzysu, a samo dzieło wychowania ekologicznego winno stać się integralną częścią wychowania moralnego człowieka.

Przejawy zagubienia właściwej relacji między człowiekiem a środowiskiem są bez wątpienia nowymi obliczami zła i grzechu, w które uwikłane jest sumienie człowieka. W perspektywie teologicznej należy mówić wprost o *grzechu ekologicznym*, w którym dobro wspólne, jakim jest środowisko naturalne i życiowe człowieka, traktuje się jako *res nullius*, zawłaszczając je niesprawiedliwie lub bezmyślnie niszcząc. Jan Paweł II w tym kontekście wyróżnia grzech „przeciwko stworzeniu”⁸; jest nim zatracenie harmonii między człowiekiem a otaczającym go środowiskiem, będące przyczyną kryzysu ekologicznego i stanowiące odbicie nieładu panującego w ludzkim sercu⁸.

Moralne zło wykroczeń przeciwko środowisku naturalnemu przejawia się również w tym, że ostatecznie są one zawsze naruszeniem przykazania miłości bliźniego. Ich destrukcyjny charakter widoczny jest nie tylko w niszczonego środowisku, wielokrotnie niemożliwym już do otworzenia. Grzechy ekologiczne są ostatecznie naruszeniem praw osoby ludzkiej, a także aktami godzącymi wprost w dobro wspólne.

⁸ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Reconciliatio et paenitentia*, nr 8, 15 i 26.

W niektórych sytuacjach społeczne oddziaływanie wykroczeń przeciw środowisku nabiera charakteru bardziej trwałego. Ma to miejsce zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o działania złożone w swej naturze, gdzie trudno bezpośrednio przypisać odpowiedzialność poszczególnym podmiotom, np. życie gospodarcze, gdy podejmowane decyzje próbuje się kamuflować poprzez szeroko rozumianą politykę czy uwarunkowania gospodarcze. Należy wtedy mówić o wytworzeniu się *ekologicznych struktur grzechu*. Można do nich zaliczyć wszelkie instytucje i podmioty życia gospodarczego, które wprost i w sposób zamierzony tolerują dewastację środowiska lub – co gorzej – pomijają wszelkie zabezpieczenia ekologiczne, licząc na większy zysk i minimalizację kosztów⁹.

Taką *ekologiczną strukturą grzechu* jest także prawo, które do takich sytuacji doprowadza. Staje się ono dzięki swojej nieprzypadkowej dwuznaczności swoistą ofertą do działań przeciw środowisku naturalnemu. Przykładem mogą być różnego rodzaju transfery niebezpiecznych technologii czy odpadów przemysłowych do krajów o liberalniejszym ustawodawstwie ekologicznym.

Należy jednak raz jeszcze wyraźnie podkreślić, że takie instytucje i prawa są zawsze owocem grzechu osobistego tych, którzy to prawo lub instytucje ustanowili. Przypomina o tym Jan Paweł II w swoim nauczaniu na temat społecznego wymiaru grzechu. Stąd warto byłoby już w tym miejscu przywołać naukę Kościoła o społecznym i strukturalnym wymiarze grzechu i odnieść ją do kwestii ekologicznej. Wydaje się ona bowiem typowym przykładem takich postaw i działań, w których – dzięki pewnego rodzaju „strukturalizacji” – nie zawsze łatwo wprost określić świadomość i odpowiedzialność moralną poszczególnych osób¹⁰.

W kontekście ekologii wspomniana odpowiedzialność moralna może być ogromnie zróżnicowana. W żadnym wypadku nie należy jej ograniczać jedynie do tych, którzy zło czynią wprost, którzy świadomie podejmują działania ze szkodą dla środowiska. Odpowiedzialność w jakieś mierze dotyka również i tych, którzy pośrednio przyczyniają się do zaistnienia owego zła, którzy je popierają, czerpią korzyści; dotyka nawet i tych, którzy mogą coś uczynić, aby uniknąć, usunąć czy przynajmniej ograniczyć działania niszczące ekologię, lecz nie czynią tego z lenistwa, lęku, w wyniku zмовy milczenia czy obojętności. Nie brak i takich postaw bierności, które swoją pasywność usprawiedliwiają twierdzeniem o niemożności zmiany świata i powątpiewaniem w sens jakichkolwiek działań proekologicznych w wymiarze jednostkowym.

Niezwykle dramatyczną w konsekwencjach manipulacją w dziedzinie ekologii stają się próby zaciemnienia odpowiedzialności za szereg postaw antyekologicznych poprzez odwołanie się do samej dynamiki procesów gospodarczych czy

⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 36.

¹⁰ Na temat społecznego wymiaru grzechu i struktur grzechu por. S. Bastianel, *Strutture di peccato. Riflessione teologico-morale*, w: tenże, *Strutture di peccato. Una sfida teologica e pastorale*, Casale Monferatto 1989, s. 15–38; J. Pryszmont, *Struktury społeczne a postawy moralne*, w: *Korupcja. Problem społeczno-moralny*, red. A. Marcol, Opole 1992, s. 59–73.

innych „obiektywnych” czynników związanych rzekomo z determinizmem istniejących modeli rozwoju. Okazuje się bowiem, że procesy te i czynniki są wynikiem nie tyle jakiś „dziejowych konieczności”, ile raczej następstwem określonych opcji społecznych, politycznych i gospodarczych, za którymi kryje się zawsze odpowiedzialność poszczególnych osób czy grup ludzi. Preferowane modele życia, stymulowanie coraz to nowych potrzeb obejmujących towary i usługi luksusowe, poszukiwanie maksymalnego zysku za minimum kosztów, to przykłady tego typu postaw, za którymi stoją określone wybory człowieka. Widać więc wyraźnie, że w relacji z przyrodą musi on wyznaczyć sobie pewne granice i reguły postępowania o charakterze imperatywu etycznego. Doświadczane – i w wielu miejscach opisywane – znamiona kryzysu ekologicznego w postaci m.in. efektu cieplarnianego, gwałtownego zubożenia źródeł energii, wyczerpania zasobów naturalnych, będącego rezultatem niepoohamowanej rozrzutności, zniszczenia naturalnych systemów odnawiania (powietrza i wody), nagromadzenia nie ulegających rozkładowi odpadów społeczeństwa przemysłowego i zurbanizowanego, uświadomiło dramatyczną prawdę, że człowiek nie może robić ze swoim światem wszystkiego, co chce, nie może używać swojej wolności, nie wyznaczając sobie granic i reguł, gdyż bez nich mógłby doprowadzić do zagrożenia rodzaju ludzkiego.

3. WYCHOWANIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI EKOLOGICZNEJ

Każde rzetelne podejście do kwestii ekologicznej nie może zatrzymywać się tylko na perspektywie negatywnej, wskazującej na sytuację kryzysu czy zła moralnego. Musi ono uwzględniać także perspektywę nawrócenia i pojednania. Analogicznie do *grzechu ekologicznego* należałoby mówić tu o *nawróceniu ekologicznym*. Ten związły w swej treści termin obejmowałby swym znaczeniem rzeczywistość o wiele bardziej brzemiennej i w pewnym sensie ewangelicznej: chodziłoby tu o postawę szczególnie zobowiązującą, związaną z *przemianą mentalności*, z nowym sposobem *wartościowania* i konsekwentnie także *podejścia* do kwestii ekologicznej. Chodziłoby tu – używając stwierdzenia D. Tettamanziego – o pewien rodzaj *zwolty kulturowej*¹¹.

Od strony pozytywnej *nawrócenie ekologiczne* miałyby na celu podjęcie wysiłku wyrobienia stałych postaw proekologicznych (*cnót proekologicznych*). Niezbędna w tym wydaje się formacja *sumienia ekologicznego*, a więc sumienia wrażliwego na *wartości proekologiczne*, odwołującego się to kryteriów osądu przekraczających to, co można wyrazić jedynie w sposób wymierny.

Przeorientowanie dotychczasowych priorytetów musi być połączone z zachowaniem właściwej hierarchii wartości. Kryzys idei postępu zachwiał niezmierną wiarę w nieograniczoność ludzkiego rozwoju. Współczesne pokolenia stanę-

¹¹ Por. *Bioetica. Difendere le frontiere della vita*, Casale Monferrato 1996³, s. 486.

ły przed koniecznością rewizji jego dotychczasowej czysto ilościowej koncepcji oraz zweryfikowania obecnego stylu życia, opartego na ciągłym rozbudzaniu oraz zaspokajaniu coraz to nowych potrzeb, hedonizmie i konsumizmie.

Wypracowanie nowego etosu ekologicznego łączy się nierozdzielnie z *wychowaniem*. Jan Paweł II określił charakter tego wychowania jako *wychowanie do odpowiedzialności ekologicznej*¹². Odpowiedzialnymi za wychowanie ekologiczne są wszyscy, lecz szczególna rola przypada rodzinie, szkole i środowiskom komunikacji społecznej. Celem tego wychowania w pierwszym rzędzie staje się ukształtowanie postawy *odpowiedzialności ekologicznej*: „odpowiedzialności wobec siebie samych, odpowiedzialności wobec innych i odpowiedzialności wobec środowiska. Kształtowanie takiej postawy – jak zauważa Papież – nie może opierać się tylko na ludzkich uczuciach lub bliżej nie sprecyzowanych ambicjach. Nie może mieć celów ideologicznych ani politycznych. Jej założeniem nie może być całkowita negacja współczesnego świata ani złudne marzenie o powrocie do raju utraconego. Prawdziwe kształtowanie odpowiedzialnej postawy wymaga prawdziwego nawrócenia w sposobie myślenia i postępowania”¹³.

Dokona się to nie tylko dzięki uświadamianiu konieczności ochrony środowiska naturalnego, ale także przez pogłębianie rozumienia tych spraw oraz motywacji działań ekologicznych. W wymiarze moralnym łączyć się z tym będzie umiejętność operacjonalizacji ogólnych w swych treściach norm moralnych z poszczególnymi postawami i działaniami ekologicznymi.

Niezwykle istotnym elementem wychowania do odpowiedzialności ekologicznej jest także edukacja ekologiczna. Tam, gdzie jej brakuje, dochodzi do największych konfliktów między człowiekiem a otaczającym go środowiskiem. W krajach realnego socjalizmu, gdzie ze względów doktrynalnych i politycznych brak było możliwości na szerszą i pogłębioną edukację ekologiczną, doszło do największych katastrof ekologicznych. W dalszym ciągu różnice w świadomości ekologicznej stanowią jedną z najistotniejszych barier cywilizacyjnych między społeczeństwami Wschodu i Zachodu. Ciągłe jest aktualny podział Europy na czystą i brudną. Podstawową przyczyną tego stanu rzeczy jest różnica w sposobie edukacji społecznej i ekologicznej¹⁴.

Właściwym terenem edukacji ekologicznej powinna być szkoła, organizacje ekologiczne, stowarzyszenia młodzieżowe, ponadto pewne elitarne grupy społeczne, np. dziennikarze bądź absolwenci lub studenci różnych kierunków studiów związanych z ochroną środowiska. Edukacja ekologiczna w ogólnospołecznej skali ma oczywiście tylko wtedy sens, jeśli jest prowadzona za pomocą środ-

¹² Por. Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem Stwórcą – pokój z całym stworzeniem*. Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju (nr 13), „L’Osservatore Romano” 10, 1989, nr 12 (bis).

¹³ Tamże, por. także, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 10, 27.

¹⁴ Por. S. Balicki, *Niektóre świadomościowe uwarunkowania edukacji ekologicznej*, w: *Ochrona środowiska w nauczaniu i wychowaniu*, red. M. R. Dudzińska, L. Pawłowski, Lublin 1994, s. 343.

ków masowego przekazu, głównie w programach radia i telewizji, oraz uświadamiających artykułów w prasie codziennej i periodykach¹⁵.

Z perspektywy chrześcijańskiej jednym z elementów edukacji ekologicznej i zarazem wzrostem świadomości ekologicznej będą wszelkie działania służące promocji cywilizacji miłości i kultury życia. Nauczanie Kościoła na temat ekologii wielokrotnie podkreślało, że dewastacja środowiska naturalnego ma swoje ostateczne źródło w niewłaściwej wizji człowieka i pogardzie wartości życia. Na te antropologiczne źródła niszczenia środowiska naturalnego wskazał m.in. Jan Paweł II w homilii podczas Liturgii Słowa w Zamościu 12 czerwca 1999 r.: „Nie wystarczy upatrywać przyczyny niszczenia świata jedynie w nadmiernym uprzemysłowieniu, w bezkrytycznym stosowaniu w przemyśle i rolnictwie zdobyczy naukowych i technologicznych czy w pogoni za bogactwem bez liczenia się ze skutkami działań w przyszłości. Chociaż nie można zaprzeczyć, że takie działania przynoszą wielkie szkody, to jednak łatwo dostrzec, że ich źródło leży głębiej, w samej postawie człowieka. Wydaje się, że to, co najbardziej zagraża stworzeniu i człowiekowi, to brak poszanowania dla praw natury i zanik poczucia wartości życia”¹⁶.

4. CYWILIZACJA KONSUMPCJI A KRYZYS EKOLOGICZNY

Nowe podejście do kwestii ekologicznej, będące jednym z przejawów odpowiedzialności ekologicznej, zakłada konieczność zmiany postawy człowieka względem świata stworzonego. Stąd, jednym z zasadniczych postulatów etycznych w dziedzinie ekologii jest przeciwstawienie się mentalności posiadania i konsumizmu na rzecz nowej „jakości życia” ludzkiego. Wymaga ona przeorientowania dotychczasowych priorytetów i odrzucenia czysto ilościowej koncepcji życia i rozwoju.

Konsumizm jest w swej istocie jedną ze współczesnych ideologii, nie wyrażoną wprawdzie w całkowicie skonstruowanej teorii, lecz występującą w praktyce, w modelach i wzorach codziennego życia (praca, konsumpcja, czas wolny). Można go także określić jako pewne zjawisko kulturowe, jakąś koncepcję życia, która preferuje dynamikę posiadania nad świadomością bycia. Podporządkowuje ona wewnętrzne i duchowe wymiary życia człowieka temu, co jest w nim materialne i instynktowne¹⁷. Jest jedną z możliwych płaszczyzn alienacji człowieka, połączonej z utratą autentycznego sensu istnienia, w której „człowiek nie uznając

¹⁵ Szerzej na ten temat por: Ślipko, dz. cyt., s. 13–21; I. S. Fiut, *Filozofia, media, ekologia*, Kraków 1998.

¹⁶ Jan Paweł II, Homilia podczas Liturgii Słowa *Piękno tej ziemi woła o zachowanie jej dla przyszłych pokoleń* (Zamość, 12 czerwca 1999 r.) nr 3, „L'Osservatore Romano” 20, 1999, nr 8, s. 71.

¹⁷ Por. J. Gocko, P. Janowski, *Konsumpcjonizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 741–742.

wartości i wielkości osoby w samym sobie i bliżnim, pozbawia się możliwości przeżycia w pełni swego człowieczeństwa i nawiązania relacji solidarności we wspólnocie z innymi ludźmi, do której został stworzony przez Boga”¹⁸.

Konsumizm jest zawsze wyrazem fałszywej koncepcji człowieka, zafalszowania ludzkiej wolności oraz jego prawdziwego dobra. Prawdę tę dobrze ilustruje zaproponowana pod koniec lat sześćdziesiątych przez J. Baudrillarda analiza charakteru konsumpcji nowoczesnych społeczeństw Zachodu. Zauważa on, że system kapitalistyczny sprawuje totalną kontrolę nad członkami społeczeństwa za pomocą kodu określonych zachowań, którym człowiek współczesny musi się poddać, by osiągnąć bądź utrzymać określony status społeczny. Zjawisko to można interpretować jako kolejne ujęcie heglowskiej walki o uznanie, z tym, że narzędziem rywalizacji stają się formy konsumpcji. Najbardziej oryginalne w tym ujęciu jest odkrycie Baudrillarda, że człowiek w istocie konsumuje nie tyle towary czy rzeczy, ile znaki przywiązane mocą kultury do nabywanych przedmiotów. Określona rzecz, aby stać się przedmiotem konsumpcji, musi stać się znakiem. Tak ujęta konsumpcja różnicuje ludzi za pośrednictwem i w ramach pewnego systemu znaków. Społeczeństwo konsumpcyjne dzieli ludzi na kategorie-klassy, według kryterium znaków (rzeczy), które konsumują. W takim społeczeństwie, wbrew lansowanej propagandzie, nie ma miejsca na wolność czy niezależność od narzuconych gotowych wzorów konsumpcji oraz stylów życia. W konsekwencji nie sposób już rozróżnić jakichkolwiek prawdziwych, naturalnych potrzeb człowieka i odróżnić ich od tzw. fałszywych, sztucznych, produkowanych i narzucanych przez społeczeństwo, a raczej wszechobecną machinę marketingu i reklamy¹⁹.

Jak zauważa w tym kontekście Jan Paweł II konsumizm staje się przez to jedną ze współczesnych form alienacji człowieka. Człowiek wyalienowany, „który nie chce wyjść poza samego siebie, uczynić z siebie daru ani stworzyć autentycznie ludzkiej wspólnoty, dążącej ku swemu ostatecznemu przeznaczeniu”²⁰, uzależniony od dóbr konsumpcyjnych i wartości utylitarystycznych, właśnie w ich zdobywaniu i używaniu fałszywie widzi źródło swego wyzwolenia i rację człowieczeństwa²¹. W konsekwencji prowadzi to do utraty zdolności poznania prawdy i bezinteresownego odniesienia wobec innych. Człowiek z kręgu cywilizacji konsumpcji nie dostrzega bowiem przed sobą żadnego celu poza wymiarem materialnym; jego życie staje się bezsensowne i smutne. Zanika w nim zdolność do ofiary i poświęcenia, w relacjach międzyosobowych dominują egoistyczne żądania, odsuwa na bok troskę o innych ludzi²².

¹⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 41.

¹⁹ Por. D. Liszewski, *Kultura konsumpcji a kryzys ekologiczny*, w: *Ekologia i społeczeństwo...*, s. 131–133.

²⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 41.

²¹ Por. S. Olejnik, *Kapitalizm i cywilizacja konsumpcyjna w świetle moralnej nauki Kościoła*, „Colloquium Salutis” 14, 1982, s. 76.

²² Por. S. Olejnik, *Kryzys moralny cywilizacji*, „Chrześcijanin w Świecie” 12, 1980, nr 6, s. 29 i 32.

W cywilizacji konsumpcji, którą J.-Y. Calvez nazywa „nową ideologią” lub „alienacją fundamentalną”²³, wszystko kierowane jest ku zapewnieniu ludziom szczęścia doczesnego, tak jak je rozumie utylitaryzm hedonistyczny²⁴. W cywilizacji tej obserwujemy głęboki kryzys wartości. Szczególne miejsce zajmują wartości utylitarne, które narzucają swą dominację całemu życiu i działaniu ludzkiemu. Dochodzi nawet do tego, że w realizacji wartości utylitarnych, konsumpcyjnych, upatruje się źródło wyzwolenia człowieka, warunek i podstawę człowieczeństwa”. Znamienne jest, że proces konsumpcji odbywa się w kontekście marzeń i poszukiwań szczęścia przez człowieka, które można przypisać do konkretnych produktów, np. Coca-Coli – dla ludzi na luzie, Mentosa – z którym rozwiąże się wszystkie problemy, czy kosmetyków Denim, którym żadna kobieta się nie oprze²⁵.

Widać więc, że konsumpcja jest procesem zaspokajania potrzeb na drodze do realizacji najwyższej potrzeby, jaką jest potrzeba szczęścia, poprzez zakup określonej „wartości znakowej”. Proces ten nie skończy się nigdy, chociażby z tego powodu, że konsumpcja określonych towarów nie zaspokoi potrzeb człowieka na czas nieokreślony. Na ich podstawie pojawią się szybko nowe potrzeby na wyższym poziomie (np. zakup lepszego lub kolejnego samochodu). Podstawowy problem zaczyna się jednak w momencie, gdy proces tak rozumianej konsumpcji nie może być dalej kontynuowany ze względu na zagrożenie życia i istnienia gatunku, co ma miejsce w przypadku współczesnego kryzysu ekologicznego.

Nastawienie konsumpcyjne, wywołujące coraz to nowe potrzeby człowieka i nowe sposoby ich zaspokajania, ostatecznie obraca się przeciwko samemu człowiekowi i prowadzi do wytworzenia nawyków konsumpcyjnych i stylów życia obiektywnie niegodziwych lub szkodliwych dla fizycznego i duchowego zdrowia. W tym kontekście konsumpcja, która winna być posługiwaniem się dobrami materialnymi w celu zaspokojenia rzeczywistych potrzeb człowieka, tzn. w celu przyczynienia się lub umożliwienia stworzenia warunków jego harmonijnego rozwoju, staje się marnotrawstwem tychże dóbr, a tym samym jednym ze źródeł kryzysu ekologicznego.

W tym kontekście mówi się coraz częściej o *zielonym konsumencie*, czyli konsumencie świadomym swoich poczynań w społeczeństwie w aspekcie środowiska naturalnego. Postawa odpowiedzialności ekologicznej domaga się odkrycia na nowo prostoty życia, umiaru, skromności – postaw zdawałoby się na zawsze zepchniętych do lamusa historii. W obliczu alternatywy: zmienić się lub zginąć, należy na nowo przywrócić sens ascezy – *ascezy ekologicznej*²⁶.

²³ Por. *Etica per una società in trasformazione. La Chiesa di fronte alle emergenze mondiali*, Roma 1992, s. 199–207.

²⁴ Por. S. Olejnik, *Kapitalizm i cywilizacja...*, s. 73.

²⁵ Por. D. Pieńkowski, *Problematyka konsumpcji w kontekście dydaktyki ochrony środowiska. Próba oceny zależności*, w: *Ochrona środowiska na uniwersyteckich studiach przyrodniczych. Materiały V Ogólnopolskiej Konferencji Metodycznej*, red. J. Siepak, Poznań 1997, s. 189.

²⁶ Śledząc dzieje człowieka, widać wyraźnie jak zmieniają się formy ascezy, uzależnione wielokrotnie od konkretnej sytuacji człowieka. Zawsze jednak łączyły się one z różnymi wartościami. Asceza

Nie chodzi tu o jakiś zamach na ludzkie potrzeby, lecz raczej na kulturowe związanie i nieskończone rozbudzanie konsumpcji, niezgodne z nowym moralnym bądź integralnym rozumieniem rozwoju oraz z naturą ludzką odczytującą człowieka także jako częśćkę przyrody. Zgodnie z ideą integralnego rozwoju człowiek ma prawo do zaspokajania swoich potrzeb, ale w działaniach tych musi uwzględniać solidarnie i sprawiedliwie analogiczne potrzeby innych ludzi i to zarówno obecnie, jak i w przyszłości. *Asceza ekologiczna* jest nie tyle zamachem na komfort i dobrobyt jednostki, gdyż wtedy konieczna byłaby ekodyktatura, co raczej szansą na pełniejsze zaspokojenie potrzeb. Określa się ją także niekiedy mianem *ekokonsumpcji*, gdyż nie chodzi tutaj o sam fakt umartwiania się, ale o zaspokojenie swoich potrzeb zgodnie z własną naturą ludzką, będącą także częścią przyrody. „Strategia ascezy” proponuje rozwiązania, których realizacja zapewni dalszy rozwój jednostek i zaspokojenie ich potrzeb zgodnie z rzeczywistymi możliwościami technologii i środowiska²⁷.

ZAKOŃCZENIE

Jan Paweł II w celu uwyrażnienia konsekwencji, jakie może nieść zagrożenie środowiska naturalnego i środowiska ludzkiego, kilkakrotnie odwołuje się do bardzo wymownego w swej treści pojęcia *holokaustu środowiskowego*, rozumianego jako całkowite zniszczenie życiowych zasobów ekologicznych człowieka oraz przejawiającego się w coraz bardziej niebezpiecznych podstępnych zamachach na godność i na życie osoby ludzkiej²⁸. Stąd ostatecznie troska o środowisko naturalne będzie oznaczała promocję kultury życia i cywilizacji miłości kosztem kultury śmierci. Kryzys ekologiczny bowiem w sposób najbardziej wyraźny ujawnia się w kryzysie wartości życia. Błąd antropologiczny, a więc zapoznanie właściwego dobra i celu człowieka, który tkwi u korzeni bezmyślnie niszczonego środowiska naturalnego, odnosi się z jeszcze większą mocą do destrukcji *środo-*

ekologiczną będzie poszukiwanie środków regulujących korzystanie z dóbr naturalnych przez konkretnego człowieka w celu realizacji dobra obiektywnego, jakim jest bez wątpienia środowisko naturalne człowieka i sam człowiek. Jest to o tyle istotne, że – jak już wspomniano – ochrona środowiska wymaga nie tylko działań instytucjonalnych, konkretnych programów i inicjatyw, ale także osobistego zaangażowania poszczególnych osób w swoim prywatnym świecie. Por. T. Zadykowicz, *Potrzeba „ascezy” ekologicznej*, w: *Ekologia. Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, J. Gocko, Lublin 2002, s. 156–157.

²⁷ Por. D. Pieńkowski, dz. cyt., s. 187.

²⁸ Por. Jan Paweł II, *Scienza e fede sono entrambe dono di Dio e in Lui trovano il loro principio di unità*. Discorso agli scienziati durante l’incontro svoltosi presso il Centro *Ettore Maiorana* – Erice (8 V 1993); *Tra la Chiesa e la cultura è necessaria e urgente una „nuova alleanza”*, L’incontro con il mondo accademico e con gli intellettuali nella Cappella dell’Università – Vilnius (5 IX 1993), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*. Wersja elektroniczna 2.0, Unitelmpadova 1996.

wiska ludzkiego. „Podczas gdy słusznie, choć jeszcze nie w dostatecznej mierze okazuje się troskę o zachowanie naturalnego »habitat« różnych gatunków zwierząt zagrożonych wymarciem, wiedząc, że każdy z nich wnosi swój wkład w ogólną równowagę ziemi, to zbyt mało wagi przywiązuje się do *ochrony warunków moralnych prawdziwej »ekologii ludzkiej«*. Nie tylko ziemia została dana człowiekowi przez Boga, aby używał jej z poszanowaniem pierwotnie zamierzonego dobra, dla którego została mu ona dana, ale również człowiek jest dla siebie samego darem otrzymanym od Boga”²⁹.

Ważną w tym kontekście kwestią pozostaje próba nowego ułożenia relacji między człowiekiem a środowiskiem, w którym żyje. Nowością tej relacji nie bez znaczenia okazuje się poczucie wzajemnej zależności i jedności, dopełnione przez świadomość faktu, że to, co zwykle się określać jako biosfera, nie jest niewyczerpalne. Każę to spojrzeć na środowisko naturalne jako na wspólne dziedzictwo, wspólne dobro całej ludzkości, stworzone przez Boga dla wszystkich ludzi, w tym także dla następnych pokoleń.

Wynika to z faktu, że środowisko naturalne jest *dobrem wspólnym* całej ludzkości. Stąd ochrona tego dobra wypływa także z zasady powszechnego przeznaczenia dóbr. Nawiązuje to niej Konstytucja *Gaudium et spes*, gdy stwierdza, iż „Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera na użytek wszystkich ludzi i narodów”³⁰. Zafałszowaniem tejże zasady są wszelkie sytuacje, w których poszczególne narody czy grupy dysponujące większym kapitałem ekonomicznym i stopniem rozwoju, eksploatują dobro wspólne całej ludzkości, jakim jest środowisko naturalne. Są one pogwałceniem nie tylko sprawiedliwości, ale i zachwianiem pewnej harmonii wszechświata, do której należy także równowaga ekologiczna. Prowadzą do tego różne formy egoizmu i to zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego.

Znamienne w tym miejscu pozostaje wezwanie Jana Pawła II do nowej *solidarności ekologicznej*³¹, która winna urzeczywistniać się niejako dwutorowo. Z jednej strony wyraża ją rozwijająca się w ostatnich latach tendencja do tworzenia organizacji i spotkań ogólnoswiatowych zajmujących się problematyką ekologii (Szczyt Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 r. oraz w Johannesburgu 2002 r., Konferencja FAO w Rzymie w 1997 r. itp.). Choć zamysły ich twórców są słuszne, jednak często nie spełniają one pokładanych nadziei, przeszkodą bowiem stają się różne kwestie polityczne, rozbieżności interesów ekonomicznych oraz nacjonalizm. Z drugiej strony postawa *nowej solidarności ekologicznej* winna polegać na wymianie doświadczeń, technologii, kapitału między krajami rozwijającymi się i

²⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 38.

³⁰ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 69.

³¹ Por. Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem Stwórcą – pokój z całym stworzeniem*. Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju, nr 10.

wysoko rozwiniętymi. Przyczyni się to nie tylko do działań związanych z ochroną środowiska, ale także do umocnienia pokojowych stosunków między narodami.

FOUNDATIONS AND DEVELOPMENT OF ECOLOGICAL RESPONSIBILITY

Summary

The article takes on the problem of ecological responsibility. The starting point for the reflection undertaken is an assumption that the sources of the ecological crisis cannot be narrowed only to an economical or a technological dimension. The ecological crisis is closely linked to the moral crisis, because it begins in the human being itself as a result of the loss of a proper relationship between him/her and the environment. That is why an education aimed at ecological responsibility is so important a task. However a mere increase of ecological awareness is insufficient. It must be accompanied by a change of attitude, and also by a rejection of the mentality of consumerism and the purely quantitative conception of development in favour of a new quality of life.

Nota o Autorze: ks. dr **JERZY GOCKO SDB** – adiunkt w katedrze Teologii Moralnej Szczegółowej KUL w Lublinie oraz wykładowca w WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie. W swoich badaniach podejmuje problematykę teologii moralnej społecznej.